

Obecny obowiązek i przywilej świętych

„Wołaj całym gardłem, nie zawściągaaj; wynoś głos twój jako trąba, a opowiedz ludowi memu przestępstwa ich, a domowi Jakubowemu grzechy ich. Chociaż mnie każdego dnia szukają, a znać chcą drogi moje, jako naród, który sprawiedliwość czyni, a sądu Boga swego nie opuszczają; pytają mnie o sądach sprawiedliwości, a pragną się przybliżyć do Boga” – Izaj. 58:1-2.

Rozumiemy, iż Pan przez proroka Izajasza opisuje tutaj stan ludu, który tylko z imienia jest ludem Bożym. Możliwe, iż słowa te miały zastosowanie w czasach proroka, lecz myślimy, że mają one szczególne zastosowanie w naszych czasach. Gdybyśmy zapatrywali się na te słowa jako na ogólną relację, mającą zastosowanie w każdym czasie, to mogłyby one odnosić się do prawdziwego ludu Pana, jak też do domu Jakuba. Prorok mówi o pewnych przestępstwach ludu Bożego, o błędach i o grzechach domu Jakubowego (naturalny Izrael) – o szczególnie ciężkich przestępstwach.

Stosując to do naszych czasów, rozumiemy, iż ludem Pana są ci, którzy są w przymierzu z Bogiem. Oni stanowią Jego prawdziwy lud, a nie kto inny. Tych, którzy są w przymierzu z Bogiem, jest stosunkowo mała liczba. Wielka masa mniemająca się ludem Bożym jawnie dopuszcza się przestępstw względem Boskiej woli i Jego prawa, wielu z nich prawie nieświadomie naśladuje wodzów, trzymając się ślepo wyznań wiary pochodzących ze średniowiecza. Wyrażenie: „*dom Jakubowy*” odnosi się wyłącznie do Żydów, ludu będącego dawniej w przymierzu z Bogiem.

Wierni Pańscy obecnego czasu, posiadający światło prawdy świecącej ze Słowa Bożego, powinni wykorzystać sposobność i wykazać dzisiejszemu Chrześcijaństwu, a szczególnie tym, którzy się zowią ludem Bożym, ich błędy, wykazać im, jak daleko odeszli od Słowa Bożego, kiedy ich postępowanie nie jest zgodne ze Złotym Prawem, itp.. Ponadto, jeżeli nadarzy się sposobność, mogą wykazać i Żydom przyczynę, dlaczego oni znajdują się w stanie odrzucenia. Lecz nie byłoby właściwym posunąć się aż do krytyki kogokolwiek.

Niewiele dobrego można osiągnąć takim postępowaniem. Prawda sama ma być tym mieczem. Słowo Boże jest to miecz na obie strony ostry. Praca, jaką ktoś z nas chciałby wykonać, nie opierając się na Słowie Bożym, okazałaby się bezowocną; ponieważ „*Słowo Boże jest skuteczne i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry i przenikające*

aż do rozdzielenia i duszy i ducha i stawów i szpiku i rozeznające myśli i zdania serdeczne”. Mamy „wołać całym gardłem, nie zawściągać” – wskazując, co Pismo św. ma do powiedzenia – gdy nadarza się odpowiednia ku temu okazja. To nie znaczy, aby znieważać ludzi. Przedstawiciele sprawy Bożej nie mają polecenia, aby znieważać kogokolwiek. Uprzejmymi słowami możemy wskazywać na stan obecny, na niebezpieczeństwa, jakie obecnie są nad światem i na to, jakie stanowisko mają zająć ci, którzy chcą naśladować Pana.

KSZTAŁT POBOŻNOŚCI BEZ JEJ MOCY

Słowa tekstu, które rozważamy, są podobne do słów proroka Izajasza w rozdziale 29:13, cytowane przez naszego Pana. Tam prorok oświadcza:

„Lud ten przybliży się usty swemi i wargami czci mnie; ale serce ich jest daleko ode mnie” (Izaj. 29:13),

a Mistrz dodaje następujące słowa (Mat. 15:9): „*Lecz próżno mnie czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie*”.

Tłumaczenie wiersza z naszego tekstu nie jest tak zupełnie jasnym, jak by mogło być. Wydaje się, że myśl jest taka: Lud ten widocznie szuka mnie każdego dnia, widocznie chcą poznać drogi moje. Wielkim kosztem budują kościoły z wysokimi wieżami i wspaniałym urządzeniem. Wiele kościołów ma posągi świętych i kosztowne malowidła, które przedstawiają piękne widoki. Mają melodyjne dzwony wydzwaniające wdzięczne hymny. Posiadają dobrze wyszkolone chóry, wykształconych księży i kaznodziei, którzy mają dar oratorstwa i prowadzą interesujące i wymowne rozprawy. Zewnętrznie wykazują oni zadziwiającą gorliwość ku sprawiedliwości; i wydaje się, iż czynią wszystko dobrze. Naznaczają doroczny Dzień Dzięczynienia, organizują pomoc na rzecz biednych; płacą wysokie pensje swym kaznodziejom; dają coraz więcej pieniędzy na misje. Jest to wszystko bardzo podobne temu, co było za czasów naszego Pana, za Jego pierwszej obecności, gdy On powiedział: „*Obchodźcie morze i ziemię, aby uczynić jednego nowego Żyda, a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia dwakroć więcej, niżeliście sami*”. Stał się gorszym, aniżeli był przedtem – Mat. 23:15.

Nominalne chrześcijaństwo okazuje wielkie przywiązanie do tradycji ludzkich, do ludzkich teorii. Pracuje aktywnie, by doprowadzić do kwitnącego stanu swoje



interesy. Za pomocą różnych środków stara się o przychyłność świata, aby osiągnąć jego wpływ i finansowe poparcie. Na przykład, Dzień Dziękczynienia był ustanowiony jako święto w historii pierwotnej Nowej Anglii. Dawno już temu stało się zwyczajem w Stanach Zjednoczonych, iżznaczono ostatni czwartek listopada jako Dzień Dziękczynienia Bogu za żniwo ostatniego roku. Pierwszy, który wprowadził to święto, był Gubernator Stanu, Massachusetts. Gubernator innego stanu poszedł w ślad za nim, następnie inny, aż zostało przyjęte przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ostatecznie weszło w zwyczaj, iż prezydent kaźdorocznie najpierw wydaje rozporządzenie, po którym następuje proklamacja gubernatora kaźdego stanu, aby dany dzień uczynić legalnym świętem, w którym banki, miejsca handlowe i przemysłowe mają być zamknięte, aby ludzie byli wolni od zwykłych zajęć i mogli złożyć uwielbienie i dziękczynienie Bogu za Jego błogosławieństwa w minionym roku. Zwyczaj ten dotąd obowiązuje. Gdy dowiadują się o tym cudzoziemcy, wydaje im się, jakoby ludzie w Stanach Zjednoczonych byli świętymi. Mogliby także powiedzieć: Czy nie wystarczy, aby rząd Stanów Zjednoczonych wydał takie rozporządzenie, lecz kaźdy Stan czyni to oddzielnie i kaźdorocznie. Gdyby prezydent Stanów Zjednoczonych był nawet niedowiarkiem, to prawdopodobnie, uszanowałby przyjęty zwyczaj i ogłosił tę samą proklamację, również, gdyby Gubernator Stanu był katolikiem, protestantem czy ateistą, to spodziewano by się od niego, by postąpił według przyjętego zwyczaju. Zwyczaj ten idzie wkoło jak wskazówki na zegarze. Lecz bardzo mało ludzi zwraca uwagę, na jaki cel dzień ten został ustanowiony, lecz uważają, iż to jest bardzo dobre święto, bo w tym dniu mogą zjeść porządny obiad i odnieść inne korzyści. Ogromna większość, nie zwraca kaźnej uwagi ani się poczuwa, by złożyć dziękczynienie Bogu.

Tak samo rzecz się ma ze zwyczajami innych narodów. Gdybyśmy się znaleźli w mahometańskim kraju, zobaczylibyśmy, jak o dwunastej godzinie kaźdy mahometanin przerywa pracę, aby pomodlić się do Allaha. Niejeden nieobeznany mógłby z tego wnosić, iż mahometanie to wielce świętobliwi ludzie, którzy muszą sumiennie i rzetelnie wykonywać swoje obowiązki. Taki mógłby doznać przykrego zawodu. Znaczna część rozpowszechnionych tam zwyczajów, mających wzniosłe, szlachetne podłoże, stała się tylko zwykłą formą, mającą kształt pobożności, lecz nie posiadającą w sobie mocy.

JAWNE FAKTY W DZISIEJSZYM CHRZEŚCIJAŃSTWIE

W naszym tekście prorok oświadcza, iż prawdziwe dzieci Boże mają podnieść swój głos, wołać głośno i napominać tych, którzy mienią się być ludem Bożym, wykazać im odstępstwa od Słowa Bożego. Nasuwa się wniosek,

iż obecnie zachodzi szczególna potrzeba publicznego zwracania uwagi na fakt uprawiania hipokryzji w imieniu religii. Zauważmy, że narody: brytyjski, niemiecki i wiele innych, mają mniej lub więcej surowe przepisy religijnego prawa. Obowiązywały one do niedawna i były tak ostre, iż my, którzy ogłaszamy teraźniejszą prawdę, nie moglibyśmy otrzymać tam pozwolenia na głoszenie jej, a w skrajnych przypadkach, bylibyśmy narażeni na utratę życia. Jednak ilu ludzi w tych krajach prawdziwie służy Bogu i stosuje się do Jego Słowa? Który z tych rządów w stosunku do innych narodów postępował lub postępuje zgodnie ze Złotym Prawem Miłości naszego Zbawiciela? Co wiemy na ten temat z historii i jakie fakty obserwujemy dzisiaj?

Dziś nie potrzeba ani nie byłoby właściwym krzyczeć głośno o tych rzeczach na ulicach – narody nie żyją w nieświadomości. Występki ich są mniej lub więcej krytykowane tak w gazetach, jak i w inny sposób. Co do nietolerancji religijnej, to prawie wszystkie denominacje odznaczają się prześladowaniem innych. Nie wydaje się, aby obecnie było więcej serdecznego uczucia między ludźmi aniżeli dawniej, chociaż gwałtowne prześladowania są teraz rzadko praktykowane. Przyпуска się, że zaledwie jedna dziesiąta część ze wszystkich ministrów i kaznodziejów posiada wiarę w Biblię jako Boskie objawienie. Wprawdzie, starają się oni żyć na wyższym poziomie moralności, lecz za to jest tam wiele religijnej formalności. Liczba księży i kaznodziejów wynosi około sto osiemdziesiąt tysięcy, lecz mimo, że używają oni tekstów z Biblii, to tylko sankcjonują te zarysy Boskiego objawienia, które, ich zdaniem, zgadzają się z wyższą krytyką i ogólną inteligencją. Zdaje się, iż Pan przez proroka wskazuje na ten stan rzeczy.

Nie pojmujemy tych słów tak, by w jakiś nieprzystojny sposób wchodzić do kościołów i tam nawoływać lub gromić lud. Ci, którzy zgromadzają się w kościołach, mają prawo zbierać się tam i być tak szczerymi, na ile im się podoba lub być obłudnymi, jeżeli mają w tym upodobanie. Nie byłoby również właściwym upominać głośno na ulicach. Są inne, bardziej praktyczne i skuteczniejsze sposoby głoszenia prawdy.

Jako przykład obecnego stanowiska kaznodziejów nominalnego kościoła, przytoczymy sprawę Rev. Dr. Aked. Wzmianka o tym nie będzie rozgłaszaniem prywatnej sprawy, ponieważ Dr. Aked sam opublikował ją w gazetach. Niezbyt dawno temu ten kaznodzieja, ku swemu własnemu zadowoleniu, zaprzeczał i zwalczał naukę o niepokalanym narodzeniu Chrystusa Pana i starał się wyjaśnić tę sprawę. Rev. Aked jest bardzo zdolnym człowiekiem – stoi na wysokim stanowisku i utrzymuje kontakty z ludźmi postawionymi wysoko w kolegiach i innych uczelniach. Został on obrany prezesem filii Federacji Chrześcijańskich Kościołów w San Francisco. Ktoś zaatakował Rev. Aked’a w gazecie, że za jego wystąpienie w powyższej sprawie powinien być „wyłączony”,



czyli „usunięty” z zajmowanego stanowiska. Pan Aked odpowiedział, iż on myśli, że każdy zrozumiał jego stanowisko i przedstawił swoją rezygnację z Prezesa Federacji Kościołów. Człowiek, który zgłosił protest i oświadczył, że Rev. Dr. Aked powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za swoje herezje, został potraktowany jako przestępca, a Rev. Aked’a poproszono, aby pozostał na stanowisku Prezesa. Rev. Aked publicznie oświadczył, iż wcale nie wierzy w historię odkupienia ludzkości, nie wierzy, iż Jezus był kiedyś nadludzką istotą. Mimo jawnego i publicznego wystąpienia przeciw fundamentalnej nauce chrześcijaństwa, Rev. Dr. Aked był popierany na swoim stanowisku przez swoich współpracowników, z bardzo małymi wyjątkami. Fakt ten dowodzi, iż dzisiejsi ministrowie upadli bardzo nisko i są „ślepyimi wodzami ślepych”.

PRACA KRÓLESTWA Z TEJ STRONY ZASŁONY

Ten stan rzeczy wcale nas nie dziwi, ponieważ był on dawno temu przepowiedziany w Słowie Bożym. Mamy zapewnienie Słowa Bożego, że w naszych czasach będziemy świadkami wypełnienia się proroctw, które traktują o tych rzeczach. Gdziekolwiek spojrzymy, możemy zauważyć powolny upadek obecnego porządku rzeczy, bez względu na to, z jakiego punktu patrzymy – religijnego, finansowego lub społecznego. Dzierżawa władzy królestw tego świata skończyła się bezpowrotnie. W proroctwie Daniela jest przepowiedziane, iż „za dni tych królów”, tj., przed ich zupełnym zburzeniem, Bóg Niebieski wzbudzi Królestwo, które uderzy i połamie wszystkie bestialskie królestwa, o których Pan Bóg objawił Danielowi we śnie. Królestwa te będą oddane „ludowi świętych najwyższych miejsc”, który je „potłucze jako statki garncarskie”. To wskazuje, iż w pewnym znaczeniu tego słowa, Pan obejmie te królestwa w swoje posiadanie, zanim będą całkiem zburzone oraz, że niektóre z tych królestw reprezentowane w obrazie wystawionym przez króla Nabuchodonozora, będą jeszcze egzystować w tym czasie.

Zatem, o jaki chodzi czas wyrażony w słowach: „za dni tych królów”, podczas gdy Królestwo Boże miało być ustanowione w mocy? Według naszego wyrozumienia, pierwszym krokiem do ustanowienia Królestwa było wzbudzenie świętych wieku Ewangelicznego, które wierzymy, iż stało się na wiosnę w roku 1878. Wówczas rozpoczęło się wzbudzanie Kościoła. Ustanowienie Królestwa rozpoczęło się od tej daty i obecnie brakuje tylko ostatnich członków klasy Kościoła. Gdy liczba ich zostanie dopełniona i Kościół zajmie swe miejsce w chwale, natenczas Królestwo zostanie całkowicie wprowadzone.

To jednak nie znaczy, aby praca tego Królestwa nie miała się rozpocząć wcześniej, chociaż niektórzy z

członków Chrystusowych będą jeszcze w ciele. Niektóre Pisma wskazują, iż praca Królestwa będzie wykonywana z tej strony zasłony, podczas, gdy dzieło o wiele większe i ważniejsze będzie postępowało z drugiej strony zasłony. W Piśmie Świętym czytamy: „*Radować się będą święci w chwale Bożej i śpiewać będą na łóżach swych*”. To zdaje się wskazywać, iż jest pewna praca do wykonania podczas, gdy święci będą jeszcze na łóżach swych, to znaczy w stanie spoczynku – nie „*chwiejącymi się i unoszącymi każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki*”, lecz spoczywającymi, polegając zupełnie na wielkim Planie Bożym. Pismo św. dalej mówi, iż miecz na obie strony ostry jest w rękach ich – jest to Słowo Boże, którego używają jako miecza ducha. To, bynajmniej, nie odnosi się do świętych z drugiej strony zasłony, ponieważ tam nie potrzebują używać miecza. Pismo także oświadcza, iż wystawianie Boże będzie na ustach ich. To również zdaje się stosować do świętych z tej strony zasłony.

Ostatnie zdanie, „*aby postąpili z nimi według prawa zapisanego*”, zdaje się wskazywać, iż z tej strony zasłony święci mają coś do wykonania, coś, co będzie miało łączność z wykonaniem sądu nad narodami. Co to właściwie ma być, jeszcze nie wiemy. Lecz nie widzimy nic takiego, co by się sprzeciwiało myśli, że Królestwo Chrystusowe rozpoczęło swoją działalność i że obecne uderzanie, czyli ucisk narodów znajduje się pod kontrolą tegoż Królestwa. Fakt, iż niektórzy członkowie klasy Królewskiej są jeszcze w ciele, nie sprzeciwia się wcale tej myśli. Widzimy, iż królestwa tego świata są kruszone i rozpadają się w kawały i spodziewamy się, iż to będzie trwało tak długo, aż zostaną zupełnie skruszone na proch. Staną się jako „*plewy na bojemisku w lecie*”, a wiatr rozniesie je i nie będą więcej znalezione – Dan. 2:35.

USTANOWIENIE KRÓLESTWA BOŻEGO

Ponieważ w niedalekiej przyszłości ma się stać coś ważnego, dlatego widzimy, iż Bóg dozwala, aby się działy niektóre rzeczy, które dla innych wydają się już nie sprawą ludzką, ale nawet diabelstwem. Dla mądrego celu On pozwolił na panowanie obecnego bezprawia; stanu, który wzbudzi ogólną nienawiść jednych przeciw drugim. Nasze wyrozumienie jest, iż możemy spodziewać się coraz więcej dowodów, że „Czasy Pogan” się skończyły i że Królestwo Boże rozpoczęło swą działalność. Spodziewamy się widzieć pomnażanie dowodów władzy Królestwa, chociaż świat tego nie uzna, aż władza ta zostanie objawiona w gorejącym ogniu anarchii, który jeszcze należy do przyszłości. Pierwszym stopniem do tego była wojna narodów, (pisane w 1915 r. dop. red.), która dotąd jeszcze nie ustała. Następnym stopniem będzie usiłowanie zaprowadzenia ustroju socjalistycznego i komunizmu pomiędzy ludem. Potem stopniowo nastanie trzeci stopień, to jest anarchia. Gdy zapanuje ten symboliczny ogień, na-



tenczas narody pojmą to co teraz głosimy mianowicie, iż Królestwo Boże obejmie kontrolę nad wszystkimi sprawami świata. Różne demonstracje w obecnych czasach dowodzą, iż nasz Pan obejmuje Swą wielką moc i władzę. Lecz wielu nie dopatrzy się tego prędkiej, aż ogień anarchii pocznie się palić. Gdy staramy się światu te rzeczy przedstawiać, świat tego teraz nie przyjmuje, lecz zostanie on całkowicie przekonany, gdy ujrzy, jak ogień anarchii się będzie zniszczenie. W czasie między burzeniem królestwa izraelskiego, a ustanowieniem Królestwa Niebieskiego była dana sposobność pogańskim królestwom, aby spróbowały czy będą kompetentne ustanowić sprawiedliwe rządy na ziemi, a ponieważ tego nie dowiodły, więc nadszedł czas, w którym Królestwo Boże je usunie, gdyż dobrowolnie nie ustąpią od swych koron i władzy, raczej przyjmują one postawę wyzywającą. Dla ich usunięcia z zajmowanego stanowiska potrzebna jest przemoc, a 2520 lat władzy i panowania należy do przeszłości i dlatego one muszą teraz ulec zupełnemu zburzeniu. Spodziewamy się, iż kruszenie ich będzie stale postępowało, aż zupełnie zostaną zburzone. „Sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi” – Rzym. 9:28.

Podczas trąbienia siódmej trąby Mesjasz ma objąć wielką Swoją moc i panowanie. Trąba ta rozbrzmiewa obecnie! „I rozgniewały się narody i przyszedł gniew twój” (Obj. 11:18). Każdy przyzna, że narody w obecnym czasie są bardzo wzburzone i rozgniewane! Działają jakby były pozbawione zdrowego rozsądku. Można z łatwością zauważyć, że duch samolubstwa zawsze tam panował, lecz wstrzymywała je pewnego rodzaju bojaźń. Ostatecznie, gdy nadszedł „właściwy czas” i Pan Bóg dozwolił na taki stan rzeczy, narody przerwały swoje hamulce. Pan Bóg w tym czasie ma szczególnie do czynienia ze sprawami narodów. Wojna światowa wydarzyła się około końca „Czasów Pogan”, t.j., w tym właśnie czasie, w którym królestwa miały być potłuczone łaską żelaznej władzy – Psalm 2:6-12. Przypuszczamy, że w niedalekiej przyszłości ujrzymy więcej dowodów tej żelaznej władzy, a jej kruszący wpływ będzie oddziaływał nie tylko na rządy, lecz na całe społeczeństwo. W tym wielkim dniu Pańskim wszystko zostanie potrząsane tak, że rozpadnie się na kawały, a zło dotąd będzie trzęsione, aż nic niesprawiedliwego i niegodnego nie pozostanie. Bóg sam to czyni.

WSTRZAŚNIENIA FINANSOWE

Spodziewamy się również wielkiego wstrząśnienia w sprawach finansowych. Żadne wojny, jakie były przedtem, nie wstrząsnęły tak światem, jak uczyniła to ostatnia wojna. Skutek tego rozciąga się nader szeroko z powodu stanu finansowego. Jedyną podstawą pieniędzy jest złoto. Srebro utraciło wartość w stosunku do złota kilkadziesiąt lat temu. Rezultat tego odczuwamy właśnie teraz. W obecnym czasie akcje, obligacje (bondy) i inne listy zastawne są w znacznej

mierze budowane na zaufaniu. Gdy tylko zaufanie znacznie się chwiać, wszystkie te zastawy poczną tracić na swej wartości. Skutkiem braku ludzkiego zaufania powstała obawa bankierów co do przyszłości ich interesów, „ludzie drętwić będą ze strachu” (Łuk. 21:26-25).

Z chwilą rozpoczęcia się wojny różne obligacje i papiery wartościowe sprzedawano o wiele taniej aniżeli dawniej. Giełda kupiecka jednak nie uznawała tych cen i nie chciano wyprzedawać papierów. Czemu? Giełda chciała utrzymać wysokie ceny. Bankierzy mają swe kasy wypełnione akcjami i bondami. Gdyby rządowy inspektor nadszedł, aby wziąć akcje, policzyłby je po tej cenie, po jakiej były ostatnio sprzedawane, obowiązkiem urzędnika rządowego byłoby powiedzieć: „Wy musicie to zrobić zaraz, zanim jutro rano rozpoczniecie swój interes”. Oni by powiedzieli, iż mają wszystkie sumy w zastawach, lecz odpowiedź by była: „My nie chcemy zastaw, my chcemy złota”. Na całym świecie nie wystarcza złota, aby zapłacić długi, które mieszcza się w złotych obligacjach, lecz wnet każdy będzie mówił: „Ja nie chcę obligacji lub bondów; ja chcę złoto”.

Dzisiejsi kupcy, którzy odczuwają to przesilenie, są przeważnie bogaczami. Mają wprawdzie wiele bondów i akcji, lecz nie mają złota, t.j. rzeczywistych pieniędzy. Gdy ktoś domaga się w bankach złota za coś innego, to niekiedy dają, lecz bardzo niechętnie. Złote banknoty są tym samym co złoto, ponieważ kasjer według prawa obowiązany jest mieć tyle złota pod ręką, aby mógł te banknoty wymienić w każdym czasie. Ta sprawa powoduje kłopoty nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także w Południowej Ameryce, w Centralnej Ameryce i wszędzie. Ludzie tych krajów potrzebują robić zakupy. Pierwsze pytanie, jakie otrzymują, brzmi: „Macie pieniądze? macie złoto?” – „Nie, nie mamy złota, sprzedajcie nam na takich warunkach, na jakich sprzedawaliście nam dotąd”. „Nie możemy tego uczynić, bo coś przestało funkcjonować. Sami nie wiemy, co to ma znaczyć. Koła się zatrzymały, bo ci, którzy trzymali na nich swe ręce nacisnęli inne przyciski. Nie ma dosyć pieniędzy, a ci sami ludzie, którzy kilkadziesiąt lat temu usunęli srebro jako monetę, teraz sami zostali przyćśnięci”.

CZAS SĄDU DOJRZAŁ

Wierzmy, iż czasy pogan skończyły się w odpowiednim czasie, jak pokazano to w II Tomie Wykładów Pisma Świętego. Ręka sprawiedliwości dokonuje teraz kruszenia – narody będą pokruszone jako „naczynia zdurńskie”. Cały kataklizm ucisku może się jeszcze przewlec nad światem przez dłuższy czas. Wierzmy, iż czas na ustanowienie Królestwa rozpoczął się około 1914 roku. Około tego czasu, kiedy nasz Pan objął swoją wielką moc i panowanie, narody były już rozgniewane. Rozpoczęły one wojnę, ponieważ były bardzo roz-



goryckie.

Właściwy „czas gniewu” rozpoczął się w 1914 roku. Odtąd gniew narodów zaczął się wzmacniać i spodziewamy się, że będzie on coraz silniejszy. Narody znajdowały się w tym nienawistnym duchu już od kilku lat, lecz widocznie, iż były kierowane ręką, która ich wstrzymywała. Wierzmy, iż postanowiony od Boga właściwy czas wtedy jeszcze nie przyszedł. Dziwiliśmy się i wielu ludzi nad tym się zastanawiało i dziwiło, że nienawiść i gniew narodów mógł być tak długo powstrzymywany, wiele o tym pisano w gazetach. Najpierw wybuchła wojna bałkańska, a stało się to dlatego, iż narody były w wielkim gniewie i o mało co nie doszło już wówczas do wielkiej pożogi. Austria chciała przyspieszyć to zamieszanie, lecz Niemcy powstrzymały ją. We właściwym jednak czasie (**w 1914 roku**) powstrzymująca siła została usunięta. Czas dojrzał.

„JAKIMIŻ MY TEDY POWINNIŚMY BYĆ?”

Widząc te wszystkie rzeczy tak wyraźnie rozumiemy, jakie to ma znaczenie dla Kościoła, dlatego powinniśmy żyć trzeźwo, bacznie i wiernie! Słowa Ap. Pawła: „*Czujmy i bądźmy trzeźwymi*” – nigdy nie były bardziej stosowne, jak teraz. Bardzo ważne wydarzenia poprzedzające Nową Dyspensację, stanowią szczególne próby i trudności, jakie przychodzą nie tylko na świat, lecz także i na Kościół. Apostoł mówi: „*Wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby ów dzień miał zejść was jako złodziej*”. Lecz jako sidło przypadnie na narody mieszkające na obliczu wszytkiej ziemi. Wszyscy, z wyjątkiem wiernych, będą się dziwić, wielu dozna zawodu, będą nieprzygotowani i zaskoczeni. Jedynie Bracia w Chrystusie nie będą zaskoczeni, ponieważ są ostrzeżeni, otrzymali pokarm ze stołu Pańskiego i są mocni w sile Jego. Apostoł zachęca i upomina braci, ponieważ są oni „*synami światłości*”, „*synami dnia*”, więc nie mają postępować jako synowie ciemności – „*synowie nocy*”.

W tym Nowym Dniu, który już wschodzi, będziemy mieli „*Panowanie Sprawiedliwości*”. Należy do Nowej Dyspensacji, podczas gdy jesteśmy w ciele, nie żyjemy według ciała, a choć żyjemy na świecie, nie jesteśmy ze świata. Nasze umysły są rozjaśnione światłem Nowego Dnia. Nie interesujemy się sprawami tego świata, lecz sprawami Pańskimi; i z powodu naszego szczególnego stosunku do Boga jako Jego wierni, nie jesteśmy pozostawieni w ciemności.

Zatem, ponad wszystko powinniśmy być trzeźwymi. Gdy Apostoł zaznacza: „*Bądźcie trzeźwymi*”, to nie ma na myśli używania mocnych trunków; ponieważ ci, którzy posiadają ducha Bożego, zmysł Pański – znajomość Prawdy – nie pozwalają sobie na tego rodzaju libacje. Nie przypuszczamy też, iż Apostoł miał na myśli, abyśmy chodzili zawsze z pochmurną twarzą, ponieważ synowie światłości mają wyróżniać się radością.

Lecz powyższe wyrażenie znaczy, iż mamy być trzeźwymi, to jest poważnymi, myślącymi, nie zaś lekkomyślnymi. Mamy czuwać nad naszymi myślami, słowami i czynami, abyśmy we wszystkich sprawach mogli przynosić chwałę naszemu Królowi, którego imię mianujemy.

My, którzy mamy oczy otwarte, widzimy, czym jest grzech i że jego panowanie się kończy. Widzimy Boski porządek; odkąd weszliśmy w przymierze z Bogiem, musimy być trzeźwymi, czujnymi, obserwować walkę, jaka się toczy pomiędzy Światłością a ciemnością; pomiędzy Prawdą a błędem. Bądźmy przekonani, iż wierność w tym „*złym dniu*” będzie wymagała zupełnej trzeźwości umysłu i wielkiego męstwa. W dalszym ciągu będziemy potrzebować mądrości z góry. „*Jeżeli komu schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, a będzie mu dana*” (Jak. 1:5). Tylko ci, którzy posiadają moc, siły i talenty używają jak najlepiej i którzy są gotowi w większym stopniu używać tych talentów, mają prawo prosić o dalszą mądrość.

„KIELICH ODPADŁEJ NIEWIASTY”

Pismo Święte mówi o różnego rodzaju upojeniu. Możemy być upojeni duchem tego świata, lecz dla prawdziwych synów królestwa Bożego niemożliwością jest upijać się takim napojem. Dla nich jest „*nowe wino*”, które Pan przygotował i powinni być zupełnie z tego zadowoleni i nie szukać okazji do upajania się duchem tego świata. Jest także upojenie duchem błędu. Cały świat jest nim upojony. Całe chrześcijaństwo upiło się winem, które pochodzi ze złotego kubka, o którym wzmianka jest w Objawieniu, który wszeteczna niewiasta podaje, aby wszyscy z niego pili (Obj. 17:1-5). Kubek ten napełniony jest fałszywymi naukami przez nią sporządzonymi. Dzięki Bogu, że upojenie to mija i możemy to widzieć teraz wyraźniej, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Lecz widzimy, jak wielu jest jeszcze upojonych. Najbardziej odurzającym napojem jest nauka o wiecznych mękach. Z jej przyczyny ludzie odnoszą wrażenie, że z chwilą, gdy usłyszeli o Jezusie, odwrócili się od grzechu i wyznali Jego imię, to było wszystko, co mieli do zrobienia, a teraz mają iść i powstrzymywać innych od grzesznego życia. Nie wiedzą, że mają do przeprowadzenia ważne dzieło, to jest, wyrobienie sobie charakteru, aby Duch Boży mógł zamieszkać w ich sercach. Mają być ugruntowani w znajomości Bożej i posłuszeństwie Jego woli, która jest „*ich poświęcenie*” się Bogu. Wynikiem tego jest fakt, że wielu z nich pozostało niemowlętami w Chrystusie, nie są usprawiedliwieni do żywota, bo nigdy nie uczynili z siebie zupełnego ofiarowania.

Wielu Chrześcijan z imienia, o szerokim poglądzie i znacznych wpływach jest całkowicie pomieszanych winem fałszywej nauki. Tacy są zadowoleni, gdy udzielą pewną sumę pieniędzy na cele kościelne lub



mają udział w jakiejś pracy dobroczynnej. Nie czują potrzeby, aby szukać Boga, służyć Mu i zdobywać znajomość Jego planu zbawienia. O! jak wiele oni potrzebują, aby mogli być uwolnieni od niewolniczych wpływów, które wiążą im ręce i nogi! O, jak wielce możemy cieszyć się, radować i być wdzięcznymi, że zostaliśmy uwolnieni z pęt niewoli, które wkrótce będą zupełnie zerwane, a niewolnicy zostaną uwolnieni. Synowie światłości mimo tego mają się zawsze na baczności, by być wolnymi od zwodniczych wpływów i fałszywych nauk.

Radujemy się, iż wnet wszędzie poranek, czas, w którym wszyscy obudzą się i ujrzą światło wschodzącego Słońca Sprawiedliwości, którego promienie przyniosą zdrowie chorym. My, którzyśmy zostali przebudzeni, powinniśmy być wielce czynnymi i energicznymi w służbie Bożej, bo mamy o wiele lepszą sposobność aniżeli żyjący w dawniejszych czasach. Dziś możemy się porozumiewać przez środki masowego przekazu. Posiadamy radia i telefony, szybką i dogodną komunikację kolejową, itp.. Jest to przede wszystkim czas dla Synów Bożych, „synów dnia”, aby byli trzeźwymi, czujnymi i czynnymi. Wobec tak wielkich i przyjaznych okoliczności i sposobności, któż nie powinien być trzeźwym i czynnym? Mamy więc czuwać. Nad czym powinniśmy czuwać? Przede wszystkim sami nad sobą, aby się ustrzec sideł teraźniejszych czasów, które są bardziej zwodnicze niż kiedykolwiek przedtem i abyśmy nie naruszyli naszego pokoju z Bogiem, i nie utracili naszej znajomości. Nieprzyjaciół czuwa, dlatego lud Boży ma być szczególnie trzeźwym i baczny. W przeszłości nie miał on tak wiele sposobności zwracania uwagi na wypełnianie się Pism, bo wypełnienie było jeszcze daleko. Teraz szczególnie, gdy nadszedł właściwy czas, powinniśmy około tego czuwać. Czasy Pogan skończyły się i narody dokonały swego dzieła.

Są pewne wskazówki, iż Pan przygotował ważne zadanie dla ludu, który czuwa w obecnym czasie. Jeżeli nie będziemy się mieli na baczności, możemy zasnąć. Uczniowie Pana byli skłonni do zaśnięcia i powrotu do swego rzemiosła łowienia ryb, zamiast prowadzić dalej pracę, którą Pan rozpoczął. Wszyscy powinniśmy czuwać i baczyć, co jest właściwym czynić w danej godzinie, a potem starać się być pilnymi w tej czynności.

SPOSOBNOŚĆ SŁUŻENIA NIGDY PRZEDTEM NIE BYŁA TAK WIELKA

Niektórym z ludu Bożego zdaje się, „że drzwi są zamknięte” i że nie ma już więcej sposobności służenia Prawdzie. Są niedbali w pracy Pańskiej. Nie powinniśmy tracić ani chwili na rozmyślanie, iż drzwi są zamknięte! Jest jeszcze wiele ludzi, którzy szukają Prawdy, którzy siedzą w ciemności. Nigdy nie było tak sposobnego czasu jak obecnie. Nigdy nie było tak wielu ludzi gotowych do słuchania wesołego poselstwa. W całym okresie „Żniwa” nie było takich sposobności do ogłaszania Prawdy, jakie obecnie się następują. Wielka wojna światowa i złowieszcze znaki tych czasów otwierają oczy wielu ludziom i wielu jest teraz takich, co się interesują Prawdą. Zatem, lud Boży powinien być bardzo pilny, czyniąc ze swej strony, co tylko jego ręce znajdą do czynienia. Kupcy i przemysłowcy są w wielkim kłopotcie. W obecnym czasie tysiące ludzi, którzy zajmują się przemysłem lub handlem, rzadko śpią spokojnie. *„Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat”* (Łuk. 21:26). Nie wiedzą oni, co robić. Uważali, że są zabezpieczeni, ponieważ mieli wielkie konta bankowe, akcje i bondy, teraz jednak mówią, iż sami nie wiedzą, ile te rzeczy są warte. Nie mając zabezpieczenia w Boskich obietnicach, nie mają nic takiego, na czym by mogli polegać. Lecz lud Boży ma mocne zapewnienie Jego Słowa, że *„wszystkie rzeczy dopomogą ku dobremu tym, którzy miłują Boga”* – miłują Go w najwyższym stopniu.

Przeto niechaj wszyscy, których oczy zostały pomazane „maścią wzrok naprawiającą”, to jest, znajomością teraźniejszej Prawdy, którzy są wierni Panu, niech podniosą swój głos i wskażą drogę tym, którzy są zbłąkani i strudzeni, którzy nie wiedzą, którą udać się drogą ani gdzie szukać zadowolenia. Tacy tęsknią za czymś pewnym, na czym by mogli się oprzeć, podczas gdy wszystko usuwa im się spod nóg. Ich religijni nauczyciele nie sprostali swemu zadaniu ani nie okazali wierności swemu powołaniu, zostali więc pozostawieni, by brodzili po omacku w ciemności. Niektórym z tych możemy pomóc przez nasze wysiłki i zaprowadzić ich do „paszy zielonej” i „wód cichych” prawdziwej Trzody Pasterza, zanim ciemność całkiem zapanuje nad światem.

Watch Tower 1915-51.

Watch Tower
R- (1915 r.)
„Straż”